Pismo Polaków w Mołdawii

nr 12 [176] grudzień 2013

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona
ojczysta święta mowo!

ISSN 1857-324X

Najserdeczniejsze życzenia radosnych Świąt i wszelkiej pomyślności w Nowym 2014 roku!

NADDNIESTRZAŃSKIE MIKOŁAJKI

KOLĘDNICY POD DOBRĄ GWIAZDĄ

OPŁATEK W KISZYNIOWIE

Jasna Góra

Dzień Świętego Mikołaja przyniósł wiele radości i uśmiechu dzieciom z Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra”

zdjęcia:
Ludmiła Korobiej

NADDNIESTRZAŃSKIE MIKOŁAJKI

Na początku zimy, 6 grudnia, obchodzi się w Polsce dzień świętego Mikołaja, potocznie nazywany mikołajkami. Tego dnia, zgodnie z tradycją, św. Mikołaj sprawia radość wszystkim dzieciom – a najposłuszniejszym i najpilniejszym przynosi prezenty.

Naddniestrzańskie dzieci z Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra" również uczciły owe święto, i to nie byle jak, bo na lodowisku! Grała muzyka, słychać było śmiechy i żarty. Na łyżwach jeździły dzieci z Raszkowa, Słobody Raszkowskiej i Tyraspolu – wszyscy należący do Towarzystwa „Jasna Góra". Chociaż na zewnątrz panował zimowy chłód, to wewnątrz, na lodowisku, panowała ciepła atmosfera. A kiedy pojawił się św. Mikołaj, na lodzie zrobiło się już zupełnie gorąco!

Jedni umieli tylko stać na łyżwach, z kolei drudzy prezentowali swoje umiejętności. Wielu starało się jeździć, trzymając się bandy. Oczywiście, nie obyło się bez upadków i zderzeń, jednak mimo to wszyscy byli weseli i uśmiechnięci. Święty Mikołaj i jego pomocnica Śnieżynka ustawiali dzieci w korowody i organizowali wyścigi. Po godzinie nawet początkujący trzymali się pewnie na łyżwach. Mieli oni frajdę z jazdy i czasu spędzonego z rówieśnikami, ale przede wszystkim cieszyli się z atmosfery święta panującej na lodowisku.

Ale to był dopiero początek! Następnie przybyli do nas goście – przedstawiciele administracji miasta Tyraspolu, przedstawiciele Ambasady RP w Kiszyniowie oraz przyjaciel naszego stowarzyszenia, Marek Pantuła z Przemyśla. Byli z nami również ks. Piotr Kuszman i ks. Dmitrij Zieliński. Goście złożyli dzieciom życzenia z okazji święta, a dzieci, w zamian, przygotowały od siebie prezent w postaci piosenek i wierszy.

Spotkanie było kontynuowane w kawiarni przy lodowisku. Tam czekały na dzieci choinka, prezenty, ciepła herbata oraz poczęstunek. Święto było udane!

Wera Borisowa

■ Witamy gości chlebem i solą! Od lewej: p. Urszula Wosztyl z konsulatu RP w Kiszyniowie, p. Natalia Szczukina – zastępca kierownika Administracji Państwowej ds. rozwoju socjalnego w Tyraspolu

W NUMERZE:

- Fotoreportaż 2
- Aktualności
  Naddniestrzańskie mikołajki 3
  Opłatek w Kiszyniowie 4-5
  Jak świętują w innych krajach 5
- Duży kadr 6
  Kolędnicy pod dobrą gwiazdą 7
- Wiadomości 8-9
- Rok Juliana Tuwima 10-11
- Polskie ścieżki
  Czytajmy uważnie stare polskie książki 12
- Aktualności
  Popołudnie z poezją 13-17
- Refleksje 17
- Książki 18-19
- W krainie poezji
  „Wiersze mołdawskie" 20
- Aktualności
  Wiersze słowem malowane 21
- Uczymy się polskiego 21
- Listy i opinie czytelników 22
- Smacznego! 23
- Centrum REBECA

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Opinie wyrażone przez czytelników nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

Projekt jest finansowany ze środków przyznanych z funduszy polonijnych Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą na wniosek Ambasady RP w Kiszyniowie

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kiszyniowie

DZIELENIE SIĘ BIAŁYM OPŁATKIEM

Spotkanie opłatkowe Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii” odbyło się 28 grudnia w Kiszyniowie, w restauracji „Orchidea”.

Wieczór wigilijny dostarczył wszystkim na nim obecnym dużo pięknych wrażeń. Panowała ciepła rodzinna atmosfera. Ciekawy program przygotowali członkowie Stowarzyszenia, wystąpili również uczniowie polskich klas Liceum im. M. Gogola pod kierownictwem swojej nauczycielki pani Eleonory Kroczyńskiej.

Na wieczór opłatkowy zaproszono również przedstawicieli innych organizacji polonijnych oraz osoby w starszym wieku – wszystkich, którzy chcieli dzielić radość i emocje tego święta ze swoimi rodakami. Zebrani podzielili się opłatkiem, składając sobie nawzajem życzenia. Następnie śpiewano kolędy, dzieci i młodzież recytowały wiersze bożonarodzeniowe.

Miał miejsce również dobroczynny targ, zorganizowany przez panią Ałłę Grzeską. Zabawki i ręcznie robione kartki cieszyły się dużą popularnością.

Anna Gomza

Najstarsza wzmianka źródłowa o tradycji dzielenia się opłatkiem w wieczór wigilijny pochodzi z końca XVIII wieku. Dzisiaj jest to już wyłącznie polski zwyczaj, jak przypomina nam Cyprian Kamil Norwid:

„Jest w moim Kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego
łamią chleb biblijny,
Najtkliwsze przekazując
uczucia w tym chlebie".

JAK ŚWIĘTUJĄ W INNYCH KRAJACH?

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia Małgorzata Krajewska z Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Bielcach i Elsa von Tronchin z Fundacji Roberta Boscha, wykładowca języka niemieckiego na Uniwersytecie im. A. Russo w Bielcach zorganizowały spotkanie gwiazdkowe. Podczas spotkania, które odbyło się 18 grudnia, panowała bardzo wesoła, przedświąteczna atmosfera. Obecni na nim studenci i wykładowcy mieli okazję bliżej poznać polskie i niemieckie tradycje bożonarodzeniowe, zaśpiewać piosenki związane z Bożym Narodzeniem i spędzić czas razem na wspólnej rozmowie. Nie obyło się również bez gry językowej, podczas której studenci musieli zapamiętać i poprawnie zapisać polskie i niemieckie słowa związane z Bożym Narodzeniem, takie jak: *choinka* (niem. *der Tannenbaum*), *bombka* (niem. *die Kugel*) itp. **(mk)**

■ Studenci poznają polskie i niemieckie tradycje bożonarodzeniowe

■ Uczymy języków poprzez gry i zabawy! Małgorzata Krajewska i Elsa von Tronchin

KOLĘDNICY POD DOBRĄ GWIAZDĄ

■ Denis Bejereanu, Piotr Wietrow, Anastazja Kurieniowa, Walentyn Basistyj, Aleksander Wietwicki, Angelina Osik

To zdjęcie otrzymaliśmy z parafialnego Caraitasu w Bielcach i poprosiliśmy o komentarz przedstawionego na nim wydarzenia panią Ałłę Sobieszczańską, koordynator Caritasu:

– W grudniu do domu parafialnego w Bielcach zawitali kolędnicy-wędrownicy z gwiazdą na patyku. Zaśpiewali radosne pastorałki o Narodzeniu Pana i życzyli wszystkiego dobrego na Nowy Rok.

Tak rozpoczęło się nasze spotkanie bożonarodzeniowe w Centrum Dziennym dla Dzieci, działającym przy bieleckim Caritasie w parafii Świętych Archaniołów. Chcę podkreślić, że do Centrum uczęszczają dzieci różnych narodowości, dlatego staraliśmy się nauczyć je kolęd w języku polskim, rosyjskim i rumuńskim.

Gwiazda betlejemska była przygotowana przez ucznia naszego Centrum Władysława Ławskiego. Wzorował się na rysunku z „Jutrzenki" *(nr 12/2009 – **red**.)*, w której kiedyś było opublikowane opowiadanie mieszkanki Styrczy o tradycjach przedwojennych Świąt Bożego Narodzenia. Zamieszczona w artykule instrukcja bardzo nam pomogła, a dla Władysława było to wezwanie – zrobić ładną Gwiazdę ze światełkami, nie gorszą od tych, które kiedyś robili nasi przodkowie.

Śpiew kolęd jest jednym z najpiękniejszych darów ofiarowanych nowo narodzonemu Jezusowi. Może dlatego ten wieczór w domu parafialnym był wyjątkowo ciepły i nastrojowy.

W spotkaniu, oprócz dzieci wzięli udział rodzice, woluntariusze i pracownicy Caritasu.

Zwyczaj kolędowania jest bardzo stary. Pierwsze zapiski o grupach kolędniczych pochodzą z XVI wieku. Znawcy obrzędowości uważają jednak, że chodzenie po kolędzie praktykowano już w średniowieczu. Kolędnicy chodzili w całej Europie. Jednak najbardziej popularni byli w Polsce, Rosji, Czechach, na Słowacji, Białorusi i Ukrainie.

Zwyczajowo po kolędzie chodzi się od 26 grudnia do 6 stycznia. Są jednak regiony Polski, w których kolęduje się aż do zapustów.

PREZYDENT RUMUNII ZA ZJEDNOCZENIEM Z MOŁDAWIĄ

27 listopada prezydent Rumunii Traian Băsescu ogłosił w wywiadzie telewizyjnym, że po wstąpieniu do NATO i Unii Europejskiej głównym projektem politycznym Bukaresztu powinno być zjednoczenie z Mołdawią. Deklaracja prezydenta nastąpiła przed szczytem Partnerstwa Wschodniego w Wilnie oraz na kilka dni przed hucznie obchodzonym Świętem Zjednoczenia Rumunii (1 grudnia). W uroczystościach wziął udział prezydent Mołdawii.

Rumunia nie podpisała porozumienia o granicy z Mołdawią bo – jak mówi prezydent Rumunii Băsescu – „uprawomocniłoby to pakt Ribbentrop-Mołotow". Na jego mocy w 1940 r. Bukareszt utracił na rzecz ZSRR tereny dzisiejszej Mołdawii.

Szeroka debata w Rumunii, wywołana słowami prezydenta, pokazała sceptycyzm środowisk opiniotwórczych wobec idei zjednoczenia. Zarazem rumuńscy politycy nie odcięli się jednoznacznie od haseł zjednoczeniowych. Premier Victor Ponta z Partii Socjaldemokratycznej co prawda ostro skrytykował głowę państwa za deklarację, ale bardziej w kontekście momentu jej ogłoszenia niż jej treści i sam zasugerował, że w sprzyjających okolicznościach głosowałby za zjednoczeniem. Hasła zjednoczeniowe cieszą się dużą popularnością w rumuńskim społeczeństwie (według badań z listopada br. Inscop Research oraz IRES – odpowiednio 63% i 76%), ale ich poparcie znacząco spada w przypadku pytań, sugerujących koszty finansowe (według kompleksowych badań Fundacji Sorosa z 2010 roku zjednoczenia „za wszelką cenę" domagało się tylko 17% Rumunów).

W dającej się przewidzieć perspektywie trudno się też spodziewać, aby w tym względzie nastąpiła istotna zmiana. Barierą byłyby koszty finansowe, które musiałoby ponieść przede wszystkim społeczeństwo bogatszej Rumunii, niskie poparcie ze strony mołdawskich elit i społeczeństwa (większość wyborców przychylnych zjednoczeniu skupia Partia Liberalna, ciesząca się poparciem na poziomie nieprzekraczającym 10%), jak również niesprzyjające otoczenie międzynarodowe: sceptycyzm ze strony państw UE i ostry sprzeciw Rosji.

Działania rumuńskiego prezydenta stawiają w trudnej sytuacji rządzącą w Mołdawii proeuropejską koalicję, szczególnie w obliczu przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Wzmacniają bowiem argumentację opozycyjnej partii komunistycznej, której politycy od dawna przekonują opinię publiczną, że projekt integracji europejskiej jest obliczony na „rumunizację" Mołdawii, pozbawienie jej niepodległości i wprowadzenie bocznymi drzwiami do NATO. Dlatego też główni politycy mołdawscy szybko zaprzeczyli, że celem integracji europejskiej Mołdawii jest zjednoczenie z Rumunią.

MOŁDAWSKI SĄD KONSTYTUCYJNY UZNAŁ JĘZYK RUMUŃSKI ZA PAŃSTWOWY

5 grudnia Sąd Konstytucyjny (SK) jednogłośnie orzekł, że mołdawska Deklaracja Niepodległości z 27 sierpnia 1991 roku stanowi „integralną część Konstytucji" oraz że „w razie różnic między Deklaracją Niepodległości a Konstytucją to tekst Deklaracji ma prymat". Tym samym SK uznał za ważniejszy zapis w Deklaracji, uznający „język rumuński" za język państwowy w Mołdawii, od art. 13 Konstytucji, zgodnie z którym językiem państwowym jest „język mołdawski". Mołdawski uznawany jest przez lingwistów za tożsamy z rumuńskim lub za dialekt rumuńskiego, a nie odrębny język. Kwestia nazwy języka państwowego w Mołdawii ma charakter ideologiczny i tożsamościowy, a nie praktyczny i nie ma wpływu na używany w tym kraju język.

W kontekście tożsamościowego konfliktu, jaki od początku niepodległej Mołdawii w 1991 roku dzieli scenę polityczną na zwolenników „mołdawianizmu" (Mołdawianie to oddzielny naród) i „unionistów" (Mołdawianie to część narodu rumuńskiego), wyrok sądu odzwierciedla tendencję do formowania się trzeciego nurtu ideologicznego. Nurt ten, który politycznie reprezentuje PLDM, uznaje historyczną, kulturową i językową wspólnotę Mołdawian i Rumunów, ale – w odróżnieniu od unionistów – nie stawia postulatu politycznego zjednoczenia Mołdawii i Rumunii, zakładając dalsze istnienie państwa mołdawskiego.

W konstytucji RM określono język urzędowy jako mołdawski przede wszystkim po to, by podkreślić niezależność nowego państwa i odmienność pomiędzy Mołdawią a Rumunią. W ostatnich latach stosunki między Mołdawią a jej unijnym sąsiadem były wyjątkowo napięte.

Z materiałów Ośrodka Studiów Wschodnich

POZNAJ SŁONIA TRĄBALSKIEGO!

Julian Tuwim to jeden z najbardziej znanych poetów dwudziestolecia międzywojennego. Współzałożyciel kabaretu literackiego „Pod Picadorem" i słynnej grupy poetyckiej „Skamander". Tłumacz poezji rosyjskiej, niemieckiej, francuskiej oraz łaciny. Podpisywał się ponad czterdziestoma pseudonimami artystycznymi. Blisko związany z „Wiadomościami Literackimi", choć jego twórczość można znaleźć na łamach wielu innych pism. Te informacje są dla Was nowością? Nic dziwnego – Tuwim jest najbardziej znany ze swej znakomitej twórczości dla najmłodszych.

Większość z nas niemal automatycznie kojarzy nazwisko Tuwima z wesołymi i błyskotliwymi wierszykami, rymowanymi opowiastkami i dowcipnym językiem. Pamiętamy jego utwory z naszego własnego dzieciństwa i z przyjemnością czytamy je naszym dzieciom. Najmłodsi czytelnicy zachwycają się mistrzowsko opisaną „Lokomotywą" czy spadającym z pieca „Abecadłem". Postacie pogodnego Murzynka Bambo, samodzielnej Zosi Samosi czy mającego kłopoty z pamięcią Słonia Trąbalskiego są niezmiennie od wielu pokoleń bardzo lubiane.

Wiele z utworów Tuwima zawiera ukryte przesłanie, które kształtuje spojrzenie na świat naszych pociech. Zabawnie i bardzo lekko przedstawiane fragmenty rzeczywistości najczęściej kończą się, dającym do myślenia, morałem. Tuwim unika jednak nudnego moralizowania wprost, ukrywa wnioski za zabawną historią i pozwala dziecku samemu do nich dotrzeć.

Oczywiście mądre przesłanie to nie jedyny walor dziecięcych wierszy Tuwima. Dzięki temu, że są żywe, wesołe, rytmiczne, bogate w chwytliwe rymy, dzieci chętnie ich słuchają, a później same do nich sięgają. Poza tym uczą nas zrozumienia wobec innych. Zapominalski Słoń Trąbalski i roztargniony pan Hilary i tak wzbudzają naszą sympatię. Poeta wyśmiewa się z niektórych cech i zachowań ludzkich, ale robi to łagodnie i pobłażliwie. Najmłodsi czytelnicy uczą się, że nie można kogoś przekreślać tylko dlatego, że pod jakimś względem nam nie odpowiada. Tuwim w prosty i niezwykle przystępny sposób pokazuje, jak złożona jest natura ludzka.

Co ciekawe, dziecięce wiersze Tuwima potrafią zachwycić nie tylko dzieci. Również dorośli, a wśród nich prawdziwi znawcy literatury, znajdą w nich coś dla siebie! Poeta bardzo często w zachwycający sposób najzwyczajniej bawi się językiem. Wystarczy spojrzeć choćby na wiersz zatytułowany „Figielek", w którym „baran się rozindyczył, a indyk zbaraniał". Lubi stosować wymyślne zwroty i naśladować odgłosy przyrody. Z kolei „Lokomotywa" to prawdziwy, mistrzowsko skonstruowany majstersztyk! Warstwę podstawową utworu stanowi bogata instrumentacja, wzbogacona o liczne aliteracje. Tuwim skutecznie udowadnia, że już sama struktura brzmieniowa może zachwycić odbiorcę.

■ Julian Tuwim z córką Ewą, 1947 r.

Wkład łódzkiego poety w rozwój literatury dziecięcej nie ogranicza się jedynie do napisania własnych znakomitych utworów. Warto wiedzieć, że w czasach Tuwima wiersze dla dzieci były drukowane w osobnych książeczkach albo w specjalnych pisemkach. Dlatego też wydrukowanie przez Tuwima jego wierszy dziecięcych w czołowym tygodniu literackim „Wiadomości Literackie" było zdarzeniem szokującym i niesłychanym. Po raz pierwszy utwór zwrócony do dziecięcego odbiorcy otrzymał oficjalny status poezji, zdobył dorosłych czytelników i stał się równouprawnionym gatunkiem literackim.

Sięgajmy po Tuwima! Być może taki apel nie jest szczególnie potrzebny, gdyż Tuwim jest obecny w życiu większości z nas. Co ciekawe, często nawet sami o tym nie wiemy. Jest on bowiem autorem wielu sformułowań, które weszły do potocznego języka i powszechnej świadomości kulturowej. Warto tu wymienić słynne „Miłość ci wszystko wybaczy" czy „Żyj tak, aby twoim znajomym zrobiło się nudno, gdy umrzesz". Tuwim jest towarzyszem nie tylko naszego dzieciństwa, ale także naszego dorosłego życia. Sprawmy, aby i nasze dzieci wiedziały, kim jest Murzynek Bambo czy Dyzio Marzyciel. Wprowadźmy je w świat Tuwima!

www.tuwim.czasdzieci.pl

ZIMOWE ZABAWY

Dziś na boisku śnieg po pas
cieszy się, skacze każdy z nas.
Srebrzystą śnieżkę w rękę bierz,
bałwanka ulep, jeśli chcesz.

Dziś na saneczkach pisk i śmiech,
gdy zjeżdżasz z górki wstrzymaj dech.
Nie bój się zjazdu, nie bój się nic,
pędź po pagórkach hyc, hyc, hyc.

Dziś na ślizgawce szum i gwar,
na szklanej tafli tysiąc par.
Już od południa taki ruch,
ślizgaj się z nami, jeśliś zuch.

Ani mróz, co szczypie w uszy,
ani śnieg, co w oczy prószy,
ani wiatr, co czoło chłodzi,
nic zabawie nie zaszkodzi.

BAŁWANKI

Jest taki ogród zaczarowany,
po którym chodzą śnieżne bałwany.
Duże bałwany, bałwanki małe,
wszystkie ze śniegu i jak śnieg białe.

Choć mróz największy i śnieżek prószy,
bałwankom nigdy nie marzną uszy.
Za to, gdy słońce trochę przygrzeje,
to czary-mary nos im topnieje.

MRÓZ

W ostry mróz chłopek wiózł
Z lasu chrust na wozie,
Skrzypi coś, oś nie oś,
Trzaska chrust na mrozie.

Tężał mróz, wicher rósł,
Pędząc jak w sto koni,
Trzeszczy wóz, trzeszczy mróz,
Chłop zębami dzwoni.

Szkapa: brr! Chłop jej: prr! –
A podwozie zgrzyta,
Gwiżdże wiatr, śwista bat,
Stukają kopyta.

Chrzęst i brzęk, zgrzyt i stęk,
Hałas jak w fabryce!
Mniejszy mróz, lżejszy wóz
Przy takiej muzyce.

BIEGAŁY PTASZKI

Biegały, ptaszki biegały
po śniegu jak płótno białym.
Stukały dzióbkiem w okienko:
– Rzućcie nam prosa ziarenko!
Ziemia na kamień zmarznięta.
– Czy o nas nikt nie pamięta?
Wybiegły dzieci z przedszkola,
sypią ziarenka na pole.
Ptaszki ziarenka zebrały
i dalej – frrr – poleciały.

CZYTAJMY UWAŻNIE STARE POLSKIE KSIĄŻKI

SĂ CONTINUĂM A CITI ÎN POLONĂ

Sygnalizuję odkrycie białego kruka z okresu polskiego uchodźstwa w Rumunii w latach 1939-1945.

Jest to książeczka do nabożeństw, wydana po polsku w 1944 roku w Bukareszcie. Jej tytuł to: „Nowy zbiór nabożeństw i pieśni kościelnych dla chrześcijan katolików". Pozwolenie na drukowanie wydał 10 marca 1944 roku Michał Robu, biskup w Jassach (wuj obecnego Arcybiskupa Bukaresztu Ioana Robu). Jest to II wydanie (więc istnieje też I wydanie!). Książka ukazała się „Staraniem misji katolickiej / nakładem komisji pomocy uchodźcom polskim w Rumunii".

Ciekawa jest dedykacja ręczna: „Kochanej Mieti na pamiątkę powrotu do Polski z Rumunii ofiaruje Tata. Dragaszani 3/VIII 1945".

Książka należała do mojej kuzynki, Mieczysławy Juchniewicz, urodzonej w 1940 roku w Bielcach (wówczas terytorium Rumunii), która zmarła w Polsce w 1950 roku na zapalenie opon mózgowych.

Książeczkę do nabożeństw ofiarował jej ojciec Włodzimierz Juchniewicz (ur. 1901 r. w Bielcach – zm. 1984 r. w Kwidzynie), podoficer Wojska Polskiego, weteran wojny polsko-radzieckiej i kampanii wrześniowej 1939 roku, który potem schronił

Vă semnalez descoperirea unei rara avis din perioada refugiului polonezilor în România, în anii 1939-1945.

Aceasta este o cărticică de rugăciuni, tipărită în polonă în anul 1944 la Bucureşti. Titlul ei este: "Nouă culegere de slujbe şi cântece bisericeşti pentru creştinii catolici". Ediția a II-a (prin urmare a existat şi o primă ediție). Aprobarea pentru „imprimatur" este dată pe 10 martie 1944 de către: „Mihai Robu episcop de Iaşi – unchiul actualului Arhiepiscop de Bucureşti: dr. Ioan Robu. A apărut prin: „Străduința misiunii catolice cu contribuția comisiei de ajutorare a refugiaților polonezi din România".

Interesantă este şi dedicația scrisă de mână: „Iubitei Metia pentru aducere aminte a întoarcerii în Polonia din România, oferită de Tata. Drăgăşani 3 / VIII 1945".

A aparținut verişoarei mele Mieczyslawa Juchniewicz, alintată Metia, născută în 1940 în Bălți / România, decedată, din păcate în 1950 în Polonia, în urma unei meningite.

Cărticica de rugăciuni i-a fost dăruită de tatăl ei, Wlodzimierz juchniewicz (1901 Bălți – 1984 Kwidzyn Polonia), subofițer în armata polonă, veteran al războiului polono-sovietic din 1920-

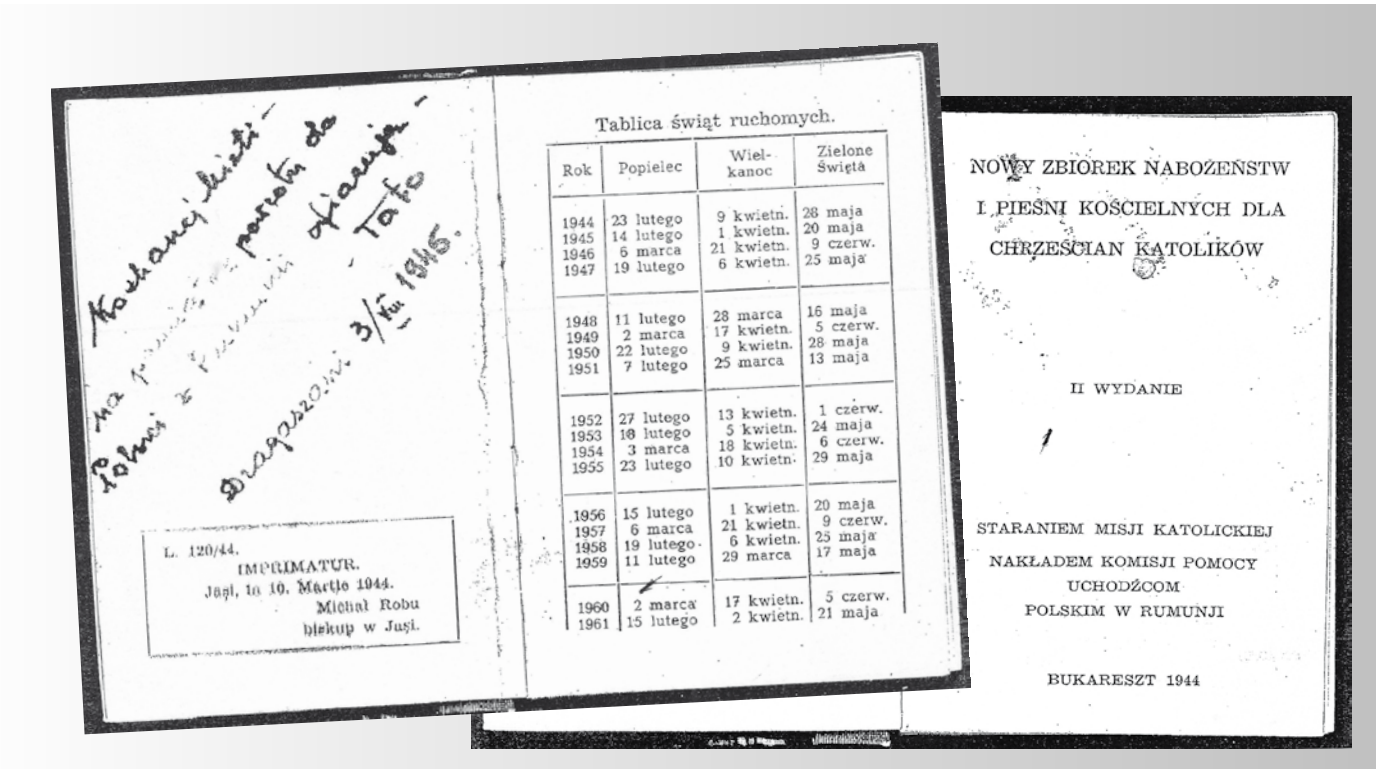

się razem z żoną Pauliną (ur. 1901 r. we Lwowie – zm. 1974 r. w Kwidzynie) w Rumunii. W Bielcach przebywał u swojej matki Aleksandry (ur. 1879 r. w Bielcach – zm. 1948 r. w Jassach) z domu Karpickiej, z pierwszego małżeństwa Juchniewicz, z drugiego – Polipciuk – mojej babci ze strony ojca Rostisława Polipciuka (ur. 1912 r. w Anatoliewce – zm. 1995 r. w Bukareszcie).

1 stycznia 1944 roku w Bielcach urodziło się im drugie dziecko: Aurel Juchniewicz. Potem rodzina Juchniewiczów mieszkała w Dragaszanach (Rumunia). W sierpniu 1944 roku powrócili do Polski i zamieszkali na ziemiach odzyskanych – w Kwidzynie, w dzielnicy Mareza. Tam, 28 sierpnia 2013 roku zmarł samotnie mój kuzyn Aurel Juchniewicz. Jako jedyny krewny przy życiu, pojechałem do Polski. W mieszkaniu kuzyna znalazłem tę książeczkę do nabożeństw, której historię postarałem się przedstawić powyżej.

Ciekawe, jak wiele szczegółów burzliwej historii Polski i Polaków w Rumunii w okresie II wojny światowej mogła ukrywać w kilku stronach ta mała i raczej niepozorna książeczka! Bądźmy bardzo uważni, kiedy bierzemy do ręki stare książki. Starajmy się odszukać i ujawnić ich ewentualne skarby. Mogą zawierać wiele szczegółów, które pomogą nam lepiej zrozumieć nasze korzenie, naszą polskość.

Więc nadal czytajmy po polsku! Na pewno będziemy z tego mieli wiele satysfakcji!

Bogdan Polipciuc
Bukareszt, 8.12.2013

1921 şi a campaniei din septembrie 1939, care apoi s-a refugiat împreună cu soția sa PAULINA (1901 Lvov -1974 Kwidzyn Polonia) în România, locuind în Bălți la mama sa: Alexandra (1879 Bălți – 1948 Iaşi), de-acasă Carpițchi, în prima căsătorie Juchniewicz, în a doua căsătorie Polipciuc, bunica mea după tatăl Rostislav Polipciuc (1912 Anatolevca – 1995 Bucureşti).

La Bălți, familiei Juchniewicz, i s-a născut pe 1.01.1944 şi al doilea copil: Aurel Juchniewicz. S-au mutat apoi cu refugiul la Drăgăşani. În august 1945, s-au reîntors în Polonia şi au locuit pe terenurile retrocedate (de la Germania), respectiv la Kwidzyn, în cartierul Mareza.

În Kwidzyn, pe 28.08.2013 a decedat, fiind singur, vărul meu Aurel Juchniewicz. Fiind singura lui rudă în viață, m-am deplasat în Polonia. În locuința vărului meu, am şi găsit această cărticică de rugăciuni a cărei istorie m-am străduit să v-o descriu mai sus.

Este interesant câte detalii din frământata istorie a Poloniei şi a polonezilor din România din perioada celui de-al doilea război mondial au putut ascunde aceste câteva pagini ale unei mici şi oarecum modeste cărțulii! Să fim atenți cînd avem în mână cărți vechi. Pot conține multe amănunte prețioase, care ne pot ajuta să înțelegem mai bine rădăcinile noastre, polonitatea noastră. Prin urmare, să continuăm a citi! Desigur, vom trăi multe satisfacții!

Bogdan Polipciuc
Bucureşti, 8.12.2013

■ Włodzimierz i Aurel Juchniewicz. Aurel po maturze. Kwidzyn, Polska.
■ Wlodzimierz şi Aurel Juchniewicz. Kwidzyn, Polonia.

■ Bielce – 1943 r. Z prawej rodzina Juchniewiczów: ojciec Włodzimierz, matka Paulina, u matki na rękach Miecia (Mieczysława).
■ Bălți – 1943. În dreapta familia Juchniewicz: tatăl Wlodzimierz, mama Paulina, în brațe la mama Metia (Mieczyslawa)

POPOŁUDNIE Z POEZJĄ MATEUSZA PIENIĄŻKA

Polski poeta Mateusz Pieniążek był bohaterem kolejnego spotkania „Popołudnie z poezją", które odbyło się 6 grudnia, tradycyjnie w Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej (CJPiKP) na Uniwersytecie im. A. Russo w Bielcach. Tematem spotkania były napisane przez poetę „Wiersze mołdawskie". Oprócz poety, swoją obecnością CJPiKP zaszczyciła również tłumaczka wierszy poety, pani Lucia Ţurcanu.

Wśród zgromadzonych gości nie zabrakło pana Dziekana Nicolae Leahu i członków społeczności akademickiej – wykładowców uniwersyteckich i studentów. W „Popołudniu z poezją" uczestniczyli również przedstawiciele Polonii oraz uczniowie Liceum im. D. Kantemira w Bielcach.

Spotkanie odbyło się w języku polskim i mołdawskim, tłumaczem był student CJPiKP Dumitru Gorbulea, któremu w tłumaczeniu pomagała pani Lucia Ţurcanu. Przybyłym gościom przedstawiono krótki życiorys poety, następnie studenci CJPiKP oraz filologii rumuńskiej zaprezentowali kilka utworów z tomiku „Wiersze mołdawskie".

Autor opowiedział o genezie powstania wierszy i swoich doświadczeniach podczas pobytu w Mołdawii, a pani Lucia Ţurcanu o pracy tłumacza. Podczas dyskusji pojawiło się wiele pytań do poety oraz tłumaczki. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, publiczność wielokrotnie nagradzała bohaterów spotkania gromkimi brawami. Na zakończenie wszyscy chętni mogli otrzymać tomik „Wierszy mołdawskich" wraz z autografem poety i dedykacją oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

■ Główny gość spotkania Mateusz Pieniążek

Spotkanie odbyło się dzięki pomocy Pana Dziekana Nicolae Leahu, współpracy katedry filologii rumuńskiej, redakcji Pisma Polaków w Mołdawii „Jutrzenka" oraz studentów CJPiKP. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom „Popołudnia z poezją" i zapraszamy na kolejne wydarzenia kulturalne!

Małgorzata Krajewska

■ Spotkanie z poetą na Uniwersytecie im. A. Russo w Bielcach. Od prawej: M. Pieniążek, dziekan N. Leahu

АВТОРСКИЙ ВЕЧЕР В ЦЕНТРЕ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА И КУЛЬТУРЫ

Присутствовали ли вы когда-нибудь на встрече с настоящим поэтом? Если да, то вам несомненно повезло – ведь это такое удовольствие познакомиться с тем, чьи мысли превращаются в рифму и складываются в произведения!

В декабре меня пригласили на встречу с польским поэтом Матеушем Пенёнжеком. Она была организована в Центре польского языка и культуры при госуниверситете им. А. Руссо в Бельцах. Раньше я не была знакома с поэзией Матеуша Пенёнжека, но сразу поняла, что это удача – оказаться в одном зале с ним. Весь вечер я была взволнованна, меня переполняли эмоции – ведь я впервые встретилась с настоящим поэтом. Матеуш Пенёнжек представлял свой сборник стихов, посвященных Молдавии. Казалось бы, кто знает про такую маленькую страну, как наша? Оказывается, знают! Это очень необычное чувство, когда ты читаешь стихи о знакомых тебе местах, о людях, рядом с которыми живешь…

Поэт описывает это так, будто всю жизнь прожил в Молдавии. Читая стихи Матеуша Пенёнжека, посвященные моей родине, казалось, что где-то среди строк описана и моя жизнь, потому что Молдавия и есть моя жизнь!

Отвечая на вопросы аудитории, поэт сказал, что писал о нашем крае не с точки зрения обычного туриста, а старался разглядеть «внутреннюю» жизнь. Я думаю, ему это удалось.

SPOTKANIE AUTORSKIE W CENTRUM JĘZYKA POLSKIEGO I KULTURY POLSKIEJ

Czy byłeś kiedykolwiek na spotkaniu z prawdziwym poetą? Jeżeli tak, to bez wątpienia jesteś szczęściarzem, ponieważ to ogromna przyjemność poznać kogoś, kogo myśli stają się rymami i łączą się w utwór.

W grudniu zostałam zaproszona na spotkanie z polskim poetą Mateuszem Pieniążkiem. Zostało ono zorganizowane w Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej przy Uniwersytecie im A. Russo w Bielcach. Wcześniej nie miałam styczności z poezją Mateusza Pieniążka, ale szybko zrozumiałam, że to szczęście znajdować się z nim w jednej sali. Cały wieczór byłam podekscytowana i pełna emocji, ponieważ po raz pierwszy spotkałam prawdziwego poetę. Mateusz Pieniążek zaprezentował swój zbiór wierszy poświęconych Mołdawii. Wydawałoby się, że mało kto wie o istnieniu takiego małego kraju jak nasz. Okazuje się, że inni jednak o nas wiedzą. Człowiek czuje się niezwykle, czytając wiersze o miejscach dobrze jemu znanych, o ludziach obok których mieszka.

Poeta opisuje wszystko tak, jakby całe życie mieszkał w Mołdawii. Czytając poezję poświęconą mojej ojczyźnie, wydawało się, że gdzieś między wierszami opisał i moje życie, ponieważ Mołdawia to jest moje całe życie!

Odpowiadając na pytania publiczności, poeta powiedział, że pisał o naszym kraju nie z punktu widzenia zwykłego turysty, a próbował zobaczyć jego „życie wewnętrzne”. Myślę, że mu się to udało.

■ Recytacja wierszy Mateusza Pieniążka. Od lewej: lektorka j. polskiego M. Krajewska oraz studenci Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej i Filologii rumuńskiej

Встреча с поэтом, на которой присутствовали студенты университета им. А. Руссо, учащиеся лицея им. Д. Кантемира и слушатели Университета третьего возраста в Бельцах, была очень интересной. Я благодарна организаторам – лектору Центра польского языка и культуры Малгожате Краевской и редакции журнала «Jutrzenka» за возможность общения с поэтом.

Не все могут писать стихи, но почувствовать их красоту может каждый из нас.

Марина Бондаренко,
волонтер УТВ

МОЛДАВИЯ ГЛАЗАМИ ПОЛЬСКОГО ПОЭТА

7 декабря в библиотеке им. А. Мицкевича в Кишиневе состоялась авторская презентация книги стихов польского поэта Матеуша Пенёнжека.

Автор не раз был в Молдавии, полюбил этот солнечный край, его богатую природу и радушных людей. Свои впечатления от встреч он передал в стихах. Перед читателем как наяву появляются картины Молдавии: деревенская дорога, вечерний закат, тихие воды Днестра, телега, запряженная лошадью, ореховая аллея, босоногий мальчишка… Листая страницы сборника, погружаясь в атмосферу стихов, узнаешь в них наш край, такой родной и знакомый, но увиденный со стороны.

Матеуш Пенёнжек рассказал пришедшим на встречу любителям поэзии, какие события и впечатления подтолкнули его к написанию стихотво-

Spotkanie z poetą, w którym wzięli udział studenci Uniwersytetu im. A. Russo, uczniowie Liceum im. D. Kantemira i członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bielcach było bardzo ciekawe. Jestem wdzięczna organizatorom – lektorce Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej, Małgorzacie Krajewskiej oraz redakcji czasopisma „Jutrzenka" za możliwość porozmawiania z poetą.

Nie każdy może pisać wiersze, ale ich piękno może poczuć każdy z nas.

Marina Bondarenko,
wolontariuszka UTW

MOŁDAWIA OCZAMI POLSKIEGO POETY

7 grudnia w Bibliotece im. Adama Mickiewicza w Kiszyniowie odbyła się prezentacja poezji polskiego poety, Mateusza Pieniążka.

Autor niejednokrotnie odwiedzał Mołdawię, pokochał ten słoneczny kraj, jego bogatą naturę i gościnnych ludzi. Swoje wrażenia przeniósł na papier. Przed czytelnikiem, jak w rzeczywistości, rysuje obraz Mołdawii – powstają: wiejska droga, zachód słońca, ciche wody Dniestru, wóz z koniem, orzechowa aleja, bosy chłopczyk... Przeglądając zbiór poezji, zanurzając się w jej atmosferze, spostrzegasz nasz kraj tak drogi i znany, ale widziany innym okiem.

Mateusz Pieniążek opowiedział miłośnikom poezji o tym, jakie wydarzenia oraz doświadczenia skłoniły go do pisania wierszy. Podróże po mia-

■ Kierownik czytelni E. Nedzelschi, tłumaczka L. Țurcanu, poeta M. Pieniążek, prezes Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii" O. Bondarczuk podczas prezentacji „Wierszy mołdawskich" w Kiszyniowie

рений. Путешествия по городам и селам, встречи с друзьями, которых он обрел здесь, вылились в строки не сразу. Нужно было время, чтобы цикл «Молдавских стихов» был закончен.

Перевод с польского на румынский был сделан литературным критиком кишиневского издательства «ARC» Лучией Цуркану. Писатель выразил огромную благодарность переводчице за то, что ей удалось сохранить ритм и музыку его стихов. Лучия призналась, что перевод дался ей непросто.

«Я откладывала на некоторое время книгу, собиралась с мыслями, искала нужные слова и метафоры. Язык автора имеет несколько уровней: сложный и простой. Я хотела это передать читателю, говорящему на румынском языке», – поделилась переводчица.

А затем молодежь декламировала стихи поэта на польском и румынском языках.

Дирекция библиотеки пригласила на встречу с поэтом студентов музыкального колледжа им. Штефана Няги. Они сыграли сюиту из молдавских мелодий на скрипке, нае*, аккордеоне и кобзе. Напевные молдавские мелодии придали этой встрече особую атмосферу. А в конце все желающие могли получить в подарок книги Матеуша Пенёнжека с автографом.

Авторская встреча Матеуша Пенёнжека была подготовлена библиотекой совместно с обществом «Польская весна в Молдавии» и редакцией журнала «Jutrzenka».

Екатерина Недзельски,
зав. читальным залом

*най – традиционная румынская и молдавская флейта.

stach i wioskach, spotkania z przyjaciółmi, których znalazł tutaj nie od razu skłoniły go do tworzenia. Zanim powstał cykl „Mołdawskiej poezji", minęło trochę czasu.

Tłumaczenie z polskiego na rumuński zostało dokonane przez krytyka literackiego wydawnictwa w Kiszyniowie „ARC", Lucię Ţurcanu. Poeta gorąco podziękował tłumaczce za to, że udało się jej zachować rytm i muzykę jego wierszy. Pani Lucia przyznała, że nie było to zbyt proste.

– Zostawiałam książkę na jakiś czas, zastanawiałam się, szukając odpowiednich słów i metafor. Język autora ma kilka poziomów: skomplikowany i prosty. Chciałam przekazać to czytelnikowi mówiącemu po rumuńsku – powiedziała tłumaczka.

Potem młodzież recytowała wiersze poety w języku polskim oraz rumuńskim.

Dyrekcja biblioteki zaprosiła na spotkanie z artystą studentów Muzykalnego Liceum im. Ştefana Neagi. Zagrali oni suitę melodii mołdawskich na skrzypcach, nai*, na akordeonie i kobzie. Melodyjne utwory mołdawskie wniosły szczególną atmosferę. Pod koniec spotkania każdy mógł otrzymać jako prezent książkę z autografem Mateusza Pieniążka.

Spotkanie autorskie z Mateuszem Peniążkiem zostało przygotowane przez Bibliotekę im. Adama Mickiewicza wspólnie ze Stowarzyszeniem „Polska Wiosna w Mołdawii" i redakcją czasopisma „Jutrzenka".

Ekaterina Nedzelschi,
kierownik czytelni

*Nai – tradycyjny rumuński i mołdawski flet (tzw. Fletnia Pana).

■ Miłośniczki poezji polskiej w kolejce po autograf i dedykację od autora

ВСТРЕЧА С ИНТЕРЕСНЫМ ЧЕЛОВЕКОМ

„Человек всегда был и будет самым
любопытнейшим явлением для человека...
В. Г. Белинский

На протяжении всей жизни нам часто приходится встречаться с разными людьми, общаться, дружить. Почему же к одним людям нас что-то притягивает, нам хочется больше узнать о них или даже стать похожими на них? Чем они интересны для нас? Одной внешней привлекательности, конечно же, недостаточно для того, чтобы заинтересовать другого человека. Если с людьми не о чем поговорить, если их стремления и чувства поверхностны, то удержать наше внимание им вряд ли удастся. А вот тот, кто прочитал горы книг, интересуется многими аспектами жизни, знает историю, – настоящий собеседник, к нему тянутся другие люди.

Именно с таким человеком свела судьба жителей села Григоровка в Молдавии. Осенью 2012 года, будучи на экскурсии в городе Пшемысле, мы познакомились с поэтом и бардом Матеушем Пенёнжеком.

Внешне ничем не примечательный человек, разве что шевелюра выдает в нем шутника и добряка. Матеуш принял нашу немаленькую группу у себя дома. Принял со всеми почестями. Позволил нам отдохнуть, угостил, познакомил со своими родными и друзьями и дал надежду на новую встречу.

SPOTKANIE Z CIEKAWYM CZŁOWIEKIEM

Człowiek zawsze był i będzie
najciekawszym zjawiskiem dla człowieka...
B. G. Bieliński

Przez całe życie spotykamy się z różnymi ludźmi, komunikujemy się i przyjaźnimy. Dlaczego do niektórych osób coś nas przyciąga, chcemy dowiedzieć się o nich więcej, a nawet być do nich podobni? Co jest w nich takiego interesującego? Zewnętrzny wygląd oczywiście nie wystarczy, aby zainteresować sobą inną osobę. Jeżeli z ludźmi nie ma o czym porozmawiać, jeżeli ich pragnienia i uczucia są powierzchowne, to utrzymanie naszej uwagi jest mało prawdopodobne. Ale ci, którzy przeczytali stosy książek, interesują się wieloma aspektami życia, znają historię – to są prawdziwi współrozmówcy, którzy przyciągają do siebie innych.

Właśnie z taką osobą mieli szczęście spotkać się mieszkańcy wsi Grigorówka w Mołdawii. Jesienią 2012 roku, zwiedzając Przemyśl, zapoznaliśmy się z poetą i bardem Mateuszem Pieniążkiem.

Z zewnątrz całkiem niepozorny człowiek, chyba tylko czupryna wydaje tego żartownisia i jego dobroduszność. Mateusz zaprosił naszą dużą grupę do swojego domu. Przyjął nas wszystkich z ogromną gościnnością, pozwolił nam się zrelaksować, przygotował poczęstunek, zapoznał nas ze swoją rodziną i przyjaciółmi oraz dał nadzieję na kolejne spotkanie.

■ Grigorówka gości Mateusza Pieniążka

Какова же была наша радость, когда год спустя, в декабре 2013 года, мы смогли снова с ним увидеться! В этот раз встреча произошла на нашей молдавской земле. Узнав, что Матеуш проводит авторские встречи в рамках презентации нового сборника своих стихов, мы пригласили его в Григоровку. К счастью, поэт нашел один свободный день и принял наше приглашение.

Вся польская община под руководством председателя пани Полины Статкеевич готовилась к встрече. Все несли угощение, украшали светлицу, а дети подготовили стихи. В непринужденной обстановке мы общались с нашим другом, делились впечатлениями, просили совета. И снова Матеуш Пенёнжек нас удивил! Удивил знанием истории, чтением наизусть произведений великих русских писателей. Он не оставил без ответа ни одного нашего вопроса. Эта встреча заняла особое место в наших сердцах – ведь от общения с такими людьми всегда чувствуешь себя разбогатевшим и счастливым. Надеемся, что и Матеуш увез с собой в Польшу частичку нашей любви.

Антонина Градинар,
заместитель председателя Круга польских семей

Ile było radości, gdyż rok później, w grudniu 2013 roku, udało nam się spotkać z nim jeszcze raz! Tym razem spotkanie odbyło się na naszej mołdawskiej ziemi. Dowiedziawszy się, że Mateusz prowadzi autorskie spotkania, na których prezentuje swój nowy zbiór poezji, zaprosiliśmy go do Grigorówki. Na szczęście poeta znalazł jeden wolny dzień i przyjął nasze zaproszenie.

Cała polska wspólnota pod przewodnictwem prezesa, pani Pauliny Statkiewicz, przygotowywała się do wizyty. Wszyscy przynosili smakołyki, przyozdabiali świetlicę, a najmłodsi nauczyli się recytować wiersze gościa. W miłej atmosferze rozmawialiśmy, dzieliliśmy się swoimi wrażeniami i prosiliśmy o rady. Mateusz Pieniążek ponownie nas zaskoczył! Zaskoczył nas swoją znajomością historii i recytowaniem dzieł wielkich pisarzy rosyjskich. Nie pozostawił bez odpowiedzi żadnego naszego pytania. To spotkanie zajęło szczególne miejsce w naszych sercach – wszak po kontakcie z takimi ludźmi człowiek zawsze czuje się bogatszy i szczęśliwszy. Mamy nadzieję, że Mateusz też zabrał ze sobą do Polski kawałek naszej miłości.

Antonina Gradinar,
wiceprezes Koła Polskich Rodzin

KSIĄŻKI

WIERSZE MOŁDAWSKIE
Mateusz Pieniążek

Wydawnictwo EDYTOR
Rzeszów 2013
Przełożyła na język rumuński: Lucia Țurcanu
Fotografie z archiwum pisma Polaków w Mołdawii JUTRZENKA

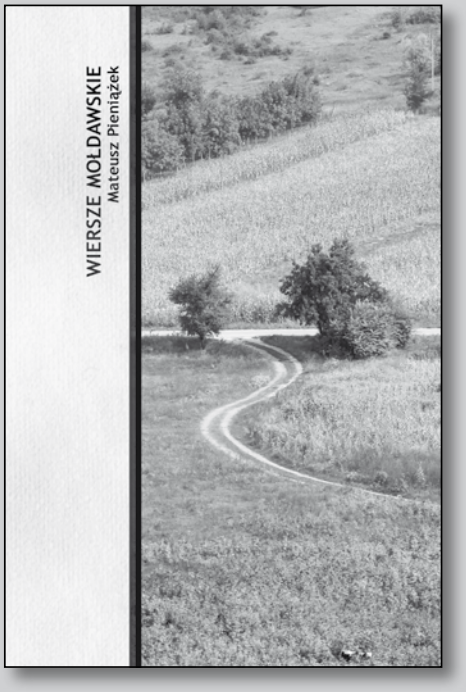

Mateusz Pieniążek – poeta, bard.
Urodził się w 1952 r. w Przeworsku.
Doktor nauk humanistycznych.
Swoje wiersze drukował w „Tygodniku Kulturalnym", „Kulturze", „Życiu Literackim", „Poezji", „Piśmie Literacko-Artystycznym", „Kresach". Autor wielu tomików poezji i książek dla dzieci.
Inicjator własnych recitali i koncertów poezji śpiewanej. Założyciel tria muzycznego „Symphonia Aguaria" prezentującego piosenkę poetycką.
Autor spotkań literackich organizowanych przez Ambasadę Polską i Towarzystwo Polsko-Niemieckie /Lubeka, Hamburg/, Festiwalu Poezji w Wilnie /Litwa/. Uczestnik *Bukowińskich Spotkań ze Sztuką* w Rumunii, Mołdawii, na Ukrainie.
Mateusz Pieniążek prowadzi też warsztaty literackie o legendach i poezji dla dzieci.

Mateusz Pieniążek

Wiersze mołdawskie

Versuri moldave

DROGA DO MOŁDAWII

Ranek. Cały kraj uśpiony.
Tylko drobne ptaszki z pola na pole
pod parasole drzew
Jak listonosze dobrych wiadomości.

Na białej kopercie chmury lśnił srebrny samolot
W drodze do Kiszyniowa.
Miedze, pola, bydło i traktory
Stały gotowe do zwiedzania.
Wszystko zebrało się we wrzesień
Sień, dom, wychodek pod małymi dachami
z azbestu
Pod ciężarem soczystych winogron
W cieniu szerokich liści.

Krępy chłopiec malował okno na niebiesko
Jakby było mu mało ogromnej płachty nieba
I pędzli topól idących w spokojnej karawanie.

Jak to się stało, że jestem na tej drodze
Gdzie tańczy pył pól, poi inne pola.
Posadź jedną jabłoń mówi do mnie ziemia.

DRUMUL SPRE MOLDOVA

Zori de zi. Lumea-ntreagă-i adormită.
Pe sub umbrelele copacilor, de pe un câmp pe altul,
aleargau păsărele,
Asemeni poştaşilor ce-aduc veşti bune.

Pe cearşaful alb al unui nor licărea un avion de-argint
În drum spre Chişinău.
Păşuni, câmpuri, vite şi tractoare
Aşteaptă să fie vizitate.
Toate s-au adunat în septembrie,
Pridvorul, casa, toaleta ascunsă sub acoperişu-i
de azbest,
Sub greutatea strugurilor mustoşi,
La umbra frunzelor late.

Un băiat îndesat vopsea o fereastră-n albastru,
De parcă nu i-ar fi fost de-ajuns pânza cerului
Şi pensulele plopilor, unduindu-se-n mişcări de caravană.

Cum de-am ajuns pe acest drum,
Pe unde dansează praful câmpiilor, adapă alte lanuri.
Sădeşte un măr, mă îndeamnă pământul.

BULKA – MOŁDAWSKI PIESEK

Tam gdzie mieszka Bulka rozpoczyna się ścieżka
Od furtki do drzwi
Orzech włoski rośnie nad jego małym domkiem
I po małym daszku tłucze orzechowy opad.

Blisko gdzie mieszka Bulka rozpoczyna się próg
Ciepłego domu z werandą i żółtymi oknami,
w którym
Mieszkają kochany z kochaną.

Obok rośnie grusza i strąca owoce pod same drzwi.

Soczyście się tam patrzy
Soczyście się tam śpi.

BULKA – UN CĂȚEL DIN MOLDOVA

Acolo unde locuieşte Bulka începe cărarea
De la poartă până la uşă,
Deasupra casei sale mici creşte un nuc
Şi pe micul acoperiş cade o ploaie de nuci.

Aproape de locuința lui Bulka începe pragul
De la casa caldă cu verandă şi geamuri galbene,
în care
Stau iubitul şi iubita.

Alături creşte un păr ce-şi împrăştie fructele chiar lângă uşă.

Priveliştea-i fragedă-acolo
Somnul e fraged acolo.

MÓWIŁEM DO CIEBIE

Mówiłem do ciebie dzisiaj
Kiedy skończyłem sześćdziesiąt lat
O Eminescu i jego zapisanych słowach
Co tak ważne są i zapomniane
w dzisiejszych czasach
Kiedy piękne dziewczyny wyjeżdżają do Włoch by
Bawić nie swoje dzieci
Kiedy dobre lekarki wyjeżdżają do Moskwy by
Opiekować się rosyjskim domem wraz z dzieckiem
Od rana do wieczora.
Spojrzałem na kopuły ciemniejące wieczorem cerkwi
Zobaczyłem świętego Jurę jak razi lancą
serce wieczoru
Co się wylewa w samotność prostych ulic w twoim
Ukochanym miasteczku
I w końcu nic nie mówiąc usłyszeliśmy za sobą
Kroki czarnego kota co wybiegł zza naszych pleców
Odprowadzając nas aleją ku samotnej ulicy.

Co mam ci powiedzieć wreszcie kiedy minęło mi
Sześćdziesiąt lat?

ȚI-AM VORBIT

Astăzi, când am împlinit şaizeci de ani,
Ți-am vorbit
Despre Eminescu şi cuvintele pe care le-a scris,
Atât de importante şi atât de uitate în timpurile
de azi,
Când fetele frumoase pleacă în Italia
Să se joace cu copii străini,
Când doctorițe foarte bune pleacă la Moscova
Să aibă grijă de vreo casă rusească şi de copii,
De dimineață până seara.
Am privit cupola întunecată de-nserare a bisericii.
L-am văzut pe Sfântul Gheorghe străpungând
cu lancea-i inima amurgului
Care se revarsă în singurătatea ulițelor drepte
Din orăşelul tău drag.
Stând în tăcere, am auzit
Paşii unui pisoi negru care a țâşnit din spatele nostru,
Conducându-ne pe alee către strada singuratică.

Ce pot să-ți mai spun,
Când am împlinit şaizeci de ani?

PISZĘ LIST

Za oknem pierwszy śnieg
Położony na drzewach niczym czysta pościel.
Piszę list do was, których zostawiłem
W słońcu września po raz któryś,
sam nie wiem czy dobrze...
Pamiętam jak się wzbijał ku niebu
mały ptak
Psy szczekały za domem i
Piękna dziewczyna prowadziła dziecko
Za rękę je trzymała delikatnie jak filiżankę.
Już godzina odkąd stanął przy mnie złoty las
Poruszył złotymi liśćmi i umilkł.

Piszę list do was. Leży przede mną ciepły kamień
Waszej ziemi. Milczy.
Patrzę na niego. Ogrzewam wzrokiem.
Niech będzie listem od was. Cichą odpowiedzią.

SCRIU O SCRISOARE

Afară, primă zăpadă
Aşezată pe copaci e asemeni cearşafurilor curate.
Vă scriu o scrisoare, vouă, celor pe care v-am lăsat
A câta oară în soarele de septembrie,
nu ştiu dacă e bine...
Mi-aduc aminte cum îşi lua avânt spre cer un
pui de pasăre,
Câinii lătrau în spatele casei,
O fată frumoasă ducea un copil de mână,
Îl ținea delicat ca pe o ceaşcă.
Pădurea de aur oftează de-o oră alături de mine,
Îşi mişcă frunzele de aur apoi tace.

Vă scriu o scrisoare. Îmi zace în față o piatră caldă
De pe pământul vostru. Tace.
O privesc. O încălzesc cu privirea.
Să fie aceasta o scrisoare de la voi. Un răspuns cald.

WIERSZE SŁOWEM MALOWANE – CZĘŚĆ II

Finał 22. Konkursu Recytatorskiego dla Polaków z Zagranicy „Kresy" jak zwykle odbył się na początku grudnia. W Białymstoku wraz ze swoimi instruktorami gościli laureaci najstarszej grupy wiekowej eliminacji krajowych z 11 krajów: Litwy, Łotwy, Białorusi, Estonii, Rosji, Ukrainy, Czech, Bułgarii, Rumunii, Kazachstanu i Mołdawii.

Miłośnicy recytacji pod okiem wykładowców z Wydziału Sztuki Lalkarskiej Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Białymstoku doskonalili swoje umiejętności, by potem stanąć w konkursowych szrankach. Poziom był bardzo wysoki! Kulminacją finału był Koncert Galowy Laureatów w Białostockim Teatrze Lalek, wyreżyserowany w tym roku przez pana prof. Piotra Damulewicza.

Grand Prix otrzymał Sebastian Andre Garcia N'Dua z Reki (Czechy), a nagrodę za najlepszą interpretację utworu Adama Mickiewicza otrzymała Magdalena Belew z Sofii (Bułgaria). Chcemy pogratulować Tatianie Ozierowej i Krystynie Moszynie z Bielc w Mołdawii, które w konkursie w Białymstoku otrzymały wyróżnienia II stopnia.

– Każdy z nas ma swoją własną ojczyznę, a jednocześnie wszyscy mamy wspólny kawałek ziemi, który łączy nas w jedno ciało. Przyjeżdżając do Białegostoku z różnych krańców świata, mamy niesamowitą okazję spotkania. Niezależnie od obywatelstwa, religii, używanego języka, temperamentu uczestnicy „Kresów" poznają coś nowego, otwierają swoje horyzonty teatralne, ludzkie i recytatorskie.

W wielu państwach możemy znaleźć polską duszę. Mołdawia nie jest wyjątkiem. W naszym kraju często słyszymy o życiu przodków pochodzących z polskiej ziemi.

Jesteśmy niezmiernie szczęśliwe, że przyjechałyśmy do Białegostoku. Tu codziennie odnajdujemy w sobie nowe możliwości – czujemy siłę, odwagę, talent, indywidualność i widzimy świat w innych kolorach. Współpraca z młodzieżą i aktorami daje nam szansę, aby lepiej poznać innych i siebie.

Krystyna Moszyna i Tatiana Ozierowa

– Już od kilku lat przyjeżdżam do Białegostoku jako opiekun grupy z Mołdawii. Moja przygoda z „Kresami" rozpoczęła się przypadkowo, z obowiązku, który przerodził się w przyjemność. Pokochałem „Kresy" i wracam tu co roku.

Podczas warsztatów spotkałem wspaniałych wykładowców. Dzięki „Kresom" wiele się nauczyłem i każde spotkanie było dla mnie bardzo owocne.

Jestem wdzięczny tym wszystkim, którzy przyczyniają się do tego, aby „Kresy" istniały. Dziękuję za zaproszenie i do zobaczenia za rok!

Stanisław Zelek, nauczyciel języka polskiego

Atmosfera towarzysząca konkursowi była bardzo serdeczna. Pobyt w Białymstoku obfitował także w pozakonkursowe atrakcje: „Wieczór Gospodarzy", „Wieczór w Akademii Teatralnej", spektakle teatralne i budzący od lat ciepłe emocje „Wieczór Wigilijny".

(r)

PORÓWNAJ! СРАВНИ!

считать

1. liczyć 2. uważać / sądzić, że... 3. uważać *kogo / co (za kogo / za co)*

рассчитывать на *кого / что*

1. liczyć 2. uważać / sądzić, że... 3. uważać *kogo / co (za kogo / za co)*

Romek umie **liczyć** do tysiąca**.**
Рома умеет **считать** до тысячи.

Nie lubię **liczyć** pieniędzy.
Я не люблю **считать** деньги.

Uważam /sądzę/, że masz rację.
Я **считаю**, ты прав.

Uważamy go za przyzwoitego człowieka.
Мы **считаем** его честным человеком.

Liczymy na twoją pomoc.
Мы **рассчитываем** на твою помощь.

Liczę, że przyjadę do was.
Я **рассчитываю** приехать к вам.

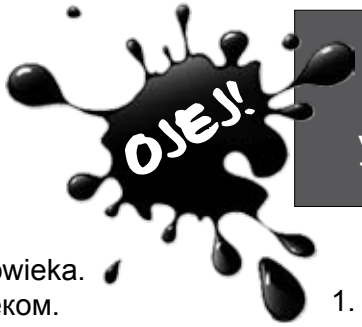

uważać – считать

уважать – szanować

1. **Szanuję** państwa poglądy, ale **uważam** inaczej.
2. To dobrze, że **szanujesz** nasze obyczaje.
3. **Szanujemy** pamiątki rodzinne.
4. Polacy **szanują** swoje tradycje narodowe.

ĆWICZENIE УПРАЖНЕНИЕ

1. Młodzi powinni ..... starszych.

2. Kierowcy muszą ..... na znaki drogowe.

3. ....., że trzeba już wracać do domu.

SŁOWNIK СЛОВАРЬ

poglądy	- взгляды
inaczej	- по-другому
pamiątki rodzinne	- семейные реликвии
powinni	- должны
kierowca	- водитель
znak drogowy	- дорожный знак
wracać	- возвращаться

LISTY I OPINIE CZYTELNIKÓW

Szanowna Redakcjo!

Pragnę na łamach polonijnego pisma „Jutrzenka" podziękować z całego serca kierownikowi Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bielcach Pani Larysie Ivasînie i naszym rodakom z Polski, a szczególnie Panu Andrzejowi Osiniakowi z Krzeszowic, za pomoc humanitarną. W październiku 2013 r. otrzymałem w darze rower, który jest dla mnie niezbędny w związku z moim stanem zdrowia. Dziękuję również Panu Stanisławowi Kałmacujowi za pomoc w przekazaniu roweru do Pietropawłówki. Bóg zapłać!

Leonid Sochacki
Pietropawłówka, Mołdawia

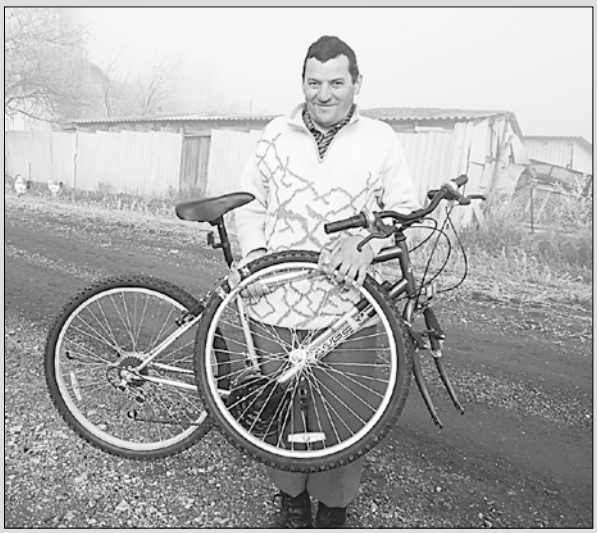

Ciastka świąteczne

Ciasteczka pieczone na Boże Narodzenie pachną cynamonem, goździkami i orzechami. Mogą to być kruche ciasteczka albo pierniczki, ale najlepiej, aby miały kształt gwiazdek lub zabawnych reniferów i Mikołajów.

• 220 g masła
• 200 g tłuszczu do pieczenia
• 400 g cukru • 5 jajek • 940 g (7,5 szkl.) mąki
• 6 łyżeczek proszku do pieczenia
• ½ łyżeczki soli • 15 g ekstraktu z anyżu

Utrzeć razem masło, tłuszcz do pieczenia i cukier. Dodać jajka i nadal ucierać. Dodać anyż, a następnie 7 szklanek mąki, proszek do pieczenia i sól. Mieszać, aż ciasto będzie miękkie. Dodać kolejną szklankę mąki w razie potrzeby. Schłodzić ciasto.

Na lekko posypanej mąką powierzchni rozwałkować ciasto i powykrawać foremkami ciastka. Ułożyć ciastka na wysmarowanej blaszce.

Piec w temperaturze 175°C przez 12 do 15 minut. Po ostygnięciu udekorować ciasteczka polewą lub posypką.

W NASTĘPNYM NUMERZE

O DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI POLONIJNYCH W MOŁDAWII w roku 2013

JUTRZENKA

Pismo Polaków w Mołdawii

nr 12 (176) grudzień 2013 r.

Miesięcznik ukazuje się od listopada 1996 r.

Zarejestrowany 2 maja 2007 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości Republiki Mołdawii

Redaktor naczelna:
Helena Usowa

Redaktor techniczny:
Stefan Ladryk

Zespół redakcyjny:
Wanda Burek
Tadeusz Gaydamowicz
Ałła Klimowicz
Małgorzata Krajewska
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:
Anna Gomza
Jana Klimowicz
Anastazja Oszowska
WItold Pacyno
Anna Plutecka
Alina Saranczuk
Katarzyna Zawalniuk

Fotokorespondent:
Mirosław Horyn

Adres do korespondencji:
Czasopismo „Jutrzenka”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți
MOLDOVA

E-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

Nasza strona w internecie:
www.jutrzenka.md

Redaktor strony internetowej:
Włodzimierz Kurojedów

Druk:
ELAN-POLIGRAF

ISSN 1857-324X

В сентябре 2013 года в Бельцах открылся медико-социальный центр «REBECA» – централизованная служба по уходу на дому за пожилыми и больными людьми.
Основная задача центра – это улучшение качества жизни людей, нуждающихся в уходе на дому.
Услуги предоставляются бесплатно, на основе назначения семейного врача.

Проект реализуется обществом «Homecare» в рамках программы «Кооперация для развития» при финансовой поддержке правительства Чехии и в сотрудничестве с Бельцкой примарией.

Услугами центра «REBECA» ежегодно смогут пользоваться около 350 человек из Бельц и близлежащих сел. В конце 2015 года центр «REBECA» со всеми материальными ценностями, приобретенными в период реализации проекта, будет передан в пользование примарии. За это время планируется обучить деятельности по медико-социальному уходу около 200 человек – представителей НГО, местной администрации, медико-социальных учреждений, членов семей пациентов, а также волонтеров. Волонтерство является одним из важнейших направлений этого проекта и серьезной поддержкой для медицинского персонала центра.

ДОРОГИЕ ДРУЗЬЯ!

Вы тоже можете стать волонтером, частью семьи Центра, помогать нуждающимся в уходе на дому. Вас очень ждут в медико-социальном центре «REBECA», расположенном в Бельцах по адресу: ул. Дечебала, 99а, корпус В.

Творите добро, любите ближнего своего! Ведь очень важно знать и чувствовать, что ты нужен, что тебя ценят, что тобой восхищаются и благодарят за тебя Бога.

Коллектив медико-социального центра «REBRCA»

CZECH REPUBLIC
DEVELOPMENT COOPERATION

Caritas
Czech Republic

ASOCIAȚIA OBȘTEASCĂ „HOMECARE"

Люди доброй воли!

От души выражаю вам благодарность за ваше милосердие и человечность, за сострадание, сопереживание, сочувствие по отношению к нам – людям преклонного возраста.

В этом Центре нас встречают тепло и радушно, с любовью и улыбками. Здесь уютно и комфортно, здесь ответственный и старательный персонал. Всегда приветливо встретят, предложат чаю с печеньем, вежливо приглашают в современно оборудованные кабинеты, где на профессиональном уровне проводятся различные физиопроцедуры, столь необходимые для нас.

Здесь вам починят и постирают одежду, помогут принять душ, подстригут. Эта забота о нас вызывает огромное уважение к персоналу медико-социального центра.

Ощутив на себе такое человеческое тепло, я долго не мог успокоиться и, включив дома компьютер, пишу эти строки. Благодарю вас за свое прекрасное настроение. Вы вселили в меня уверенность и надежду. Да пребудет с вами ангел-хранитель!

С огромным чувством уважения,

Л. В. Казак, 63 года